Ilustrowane Nowości Częstochowskie

Cena numer 20 groszy | Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, ul. Panny Marji № 42. — Telefon 4.90. — — — — Redakcja czynna od 9-ej rano do 5-ej po południu. — — — — | Prenumerata wraz z odnoszeniem do domu 1 zł. miesięcznie.

Rok I. | Częstochowa, dnia 19 września 1926 roku. | Nr. 3.

Otwarcie Szkoły Rzemiosł w Częstochowie.



W dni 12 b m. odbyło się w Częstochowie poświęcenie kamienia węgielnego pod szkołę rzemiosł. Zdjęcie nasze przedstawia organizatorów tej tak pożytecznej placówki.

Zdjęc dokonal Fr. Zgórecki.

Cenne wykopaliska w Polsce.

W powiecie sandomierskim znajdują się cmentarzyska z okresu kamiennego.

Na terenie państwowego majątku Złota w pow. sandomierskim znajdują się bardzo rozległe cmentarzyska i osady przedhistoryczne pochodzące z młodszego okresu kamiennego.

Urny, pochodzące stąd, są już w wielu muzeach i zwracały na siebie uwagę uczonych polskich i zagranicznych. Niestety, zabytki były wydobyte bez znajomości rzeczy i bez stosowania elementarnych metod naukowych.

W roku bieżącym majątek Złota został przeznaczony na parcelację. Wskutek tego zostały rozpoczęte przez urząd konserwatorskie systematyczne badania na większą skalę.

Dotychczas już odkopano przeszło 30 grobów, a wśród nich nowe typy grobów ciałopalnych i grobów ze zwierzętami.

Groby ciałopalne, odkryte obecnie w Złotej, odznaczają się tem, że nieboszczyka składano w dole grobowym, układano na nim stos i podpalano. Gdy stos spłonął, nadwęglone kości zostawiano nieporuszone w dole i zasypywano ziemią, wstawiając do grobu niekiedy naczynia. Nie zbierano tu i nie zsypywano przepalonych kości do urn, jak to miało miesce w okresach późniejszch.

Również ciekawe są groby w Złotej, zawierające szkielety zwierzęce bydła i świń. Towarzyszą one zawsze grobom ludzkim, mają ten sam kierunek i są umieszczone zawsze z tej samej strony grobu ludzkiego.

W jednym grobie znajdował się szkielet młodego człowieka, otoczony szkieletami czterech sztuk bydła i ośmiu świń.

Szkielety bydła są ułożone systematycznie i zwrócone głowami w cztery rogi jamy grobowej. W każdym grobie ze szkieletami zwierzęcemi znajduje się narzędzie kościelne, zapomocą którego przypuszczalnie zabijano te ofiarne zwierzęta.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w grobach złockich spotykamy dwa gatunki bydła: bydło rogate i prawie nie znane dotychczas bydło bezrogie.

Cmentarzysko złockie dostarczyło bardzo ciekawych naczyń, narzędzi krzemiennych i ozdób bursztynowych.

Dalsze badania wyjaśnią niewątpliwie zagadnień pradziejów ziemi naszej.

Niezwykły kamienicznjk.

Obniża komorne ludziom posiadającym dzieci

Do kliniki położnibzej w Amiens, we Francji, zgłosiła się niejaka Amelja Artoux.

Stan jej zdrowia wymagał natychmiastowej operacji.

Powierzono ją d-rowi Robertowi Chora zmarła na stole operacyjnym.

Chirurg jednak postanowił uratować

dziecko i nie odłożył noża, aż wydobył na świat dobrze rozwinięte niemowle płci męskiej.

Po zastosowaniu sztucznego oddychania dziecko ożyło i rozwija się normalnie.

Między śmiercią matki a urodzeniem dziecka upłynęło dwie godziny.

Ponieważ pani Artoux nie miała nikogo z rodziny, niemowlęciem zajął się lekarz, który mu ocalił życie.

Dziecko urozdone w dwie godziny po śmierci matki.

Jedynym może w swoim rodzaju właścicielem domu jest p. Zacharjasz Huntley, który na morach posiadłości swojej pod Nowym Jorkiem umieścił. jak donoszą dzienniki tamtejsze, ogłoszenie następujące:

„Dom mój zawiera dziesięć mieszkań które wynajmę tylko rodzinom, posiadającym conajmniej po pięcioro dzieci. Wielu właścicieli domów woli psy. Ja nieznoszę w domu moim psów, ale cieszy mnie bardzo, gdy widzę w nim wiele dzieci. W miarę zwiększanie się liczby dzieci moich lokatorów obniżać będę komorne, co zapewnione będzie w każdym kotrakcie najmu mieszkania.

Bezwątpienia p. Huntley ma już wynajęte wsztstkie mieszkania w swym domu

Dla pięknej pani...

Żyjemy oaecnie w epoce formy i linji. Studjujemy piękno we wszelkich jego przejawach. Dawniej nasi rodzice umieszczali kwaty w prostych doniczkach i choć kwiaty były piękne, to jednak całość była smutna — bardziej wyrafinowani owijali taką doniczkę kawałkiem udrapowanej materji. Obecnie malujemy doniczki w dziwaczne wzory i arabeski, zależnie od ich kształtu i od gatunku kwiatów. I to jest śliczne. Jeśli pani dostaje kwiaty, rzadko rozkoszuje się ich zapałem przedewszystkim zachwyca się ich formą, kształtem i myśli, gdzie je umieścić, aby najkorzystniej wyglądały. Dla niej są one śliczną, barwną plamą, która rozjaśni wnętrze jej mieszkania.

Jeśli kwiaty mają długie łodygi, nie kładziemy ich, tak jak dawniej do wazonu o wązkiej smukłej szyjce. Są one ładniejsze w niskiem glinianem naczyniu, upstrzonem lub też ciemnym w barwie. Efekt jest śliczny i patrząc na kwiaty i chłonąc czar ich rysunku, zapominamy o tem co one niegdyś mówiły. Ale to

już było dawno—mówiły one o miłości, szczęściu i tęsknocie, bo kwiaty mają swój wyłączny język, dzisiaj są one świetną dekoracją — całe ich piękno mieści się w ich linji i barwie. I kwiaty zamilkły. Jest to być może mniej pretensjonalne, mniej sentymentalne i bardziej w guście naszego wieku. A jednak... **Luna.**

Z tygodnia na tydzień.

Sezon letni minął bezpowrotnie,
Proszę nie wierzyć słońcu, jest ono zdradliwie jak zapowiedź sanacji w kraju lub jak kobieta we wszystkich jej odmianach.
Lato skończyło się.
Ale u nas jedno się kończy, a drugie zaczyna, tak jest z malwersacjami i tak jest wogóle ze wszystkiem.
skończyło się lato, — zaczyna się jesień, skończy się jesień — zacznie się zima.
Lato różni się od jesieni i zimy tylko wieczorami.
Podczas letniego wieczoru ludzie błądzą po parkach miejskich lub lasach Ostrowieckich, ukrywają się w zbożu, obdarzają się wzajemnie epitetami „Pan jest bezczelny", „Pani jest niedobra" itd. a jesienią lub zimą ludzie zazwyczaj chodzą wieczorami na dancigi i robią to samo tańcząc.
Flirt na dancigu zależy od tego co się tańczy.
Dlatego też niemiernie ważną rzeczą jest zadecydowanie jakie tańce w nadchodzącym sezonie będą najmodniejsze.
Rozmawiałem na ten temat z ciotką Henrykowskiego, która udzieliła mi następującyah, cennych informacji:
— Co się tyczy „Charlestonu" to mu szę panu powiedzieć, — zaczęła ciotka — że popularność tego tańca uzależnio na jest od tego, czy dostaniemy pożyczkę amerykańską, czy też jej nie dostaniemy. Taka jest umowa. Jeżeli amerykanie zgodzą się na udzielenie pozyczki wówczas jest pewne, że „Charleston za panuje wszechwładnie na wszystkich na szych dancingach,.
„Shimmy" pozostanie bez zmiany, tylko skasuje się niektóre figury rażące, podczas których tancerz ma możność zrobienia tego, czego w innym wypadku nie mógłby dokonać pod żadnym pozorem.
W Częstochowie na prywatnych wieczorach największą popularnością cieszyć się będzie „taniec trupów" t. zw. „danse macabre" ze względu na naszą sytuację ekonomiczną, która z każdym dniem się polepsza. Tańce klasyczne, jak np. greckie, wyszły już z mody od czasu, gdy Panalos zdłużył tancerkom sukienki.
Tango, boston i blues złączy się w jedną harmonję całość i wyrzuci się na pysk z dancingowego jadłopisku. Poza tem w Polsce każdy musi tańczyć, jak mu grają...

R-a

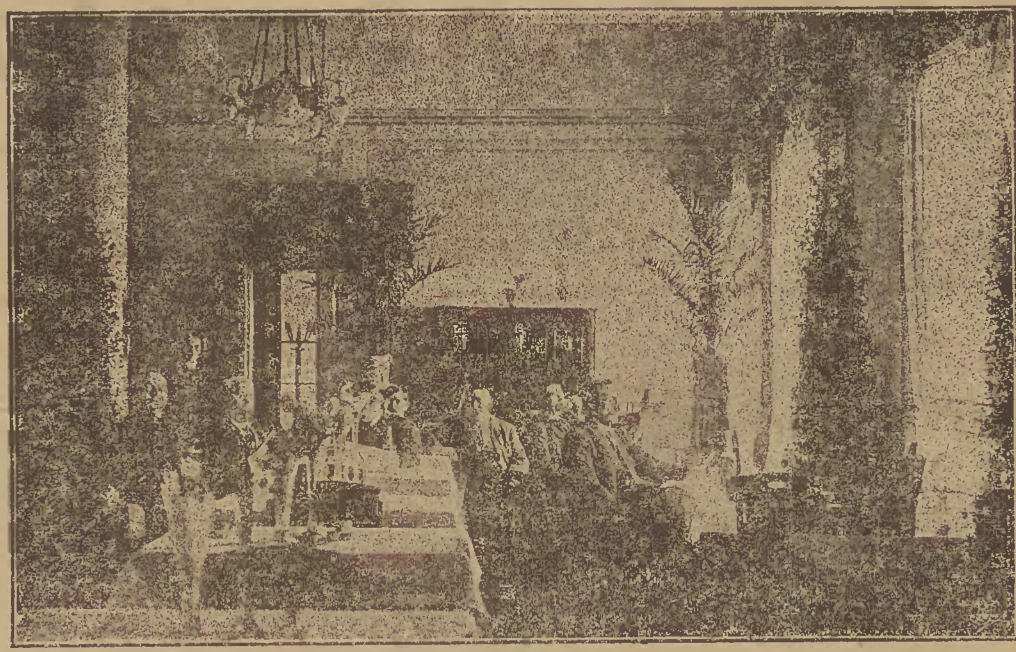
Na bruku Częstochowskim.

Pani Halina wróciła z podróży poślubnej. Wśród wielu innych szczegółów opowiada matce o pewnej przygodzie we Włoszech.
— Kiedy wyjeżdżałam z Edwardem w góry, omal nie doszło do nieszczęśliwewypadku,.. Wyobraź sobie, mamo że nagle osioł uparł się...
— Co?... Już w podróży poślubnej? — dziwi śię przerażona matka.

* *
*

Mały Jaś boi się iść do szkoły, gdyż nie odrobił lekcji.
Zrana telefonuje do szkoły i mówi grubym głosem:
— Jaś nie może przyjść dzisiaj do szkoły, bo jest chory...
A kto przy telefonie? — pyta dyrektor.
Mój ojciec... — odpowiada Jaś tym samym głosem.

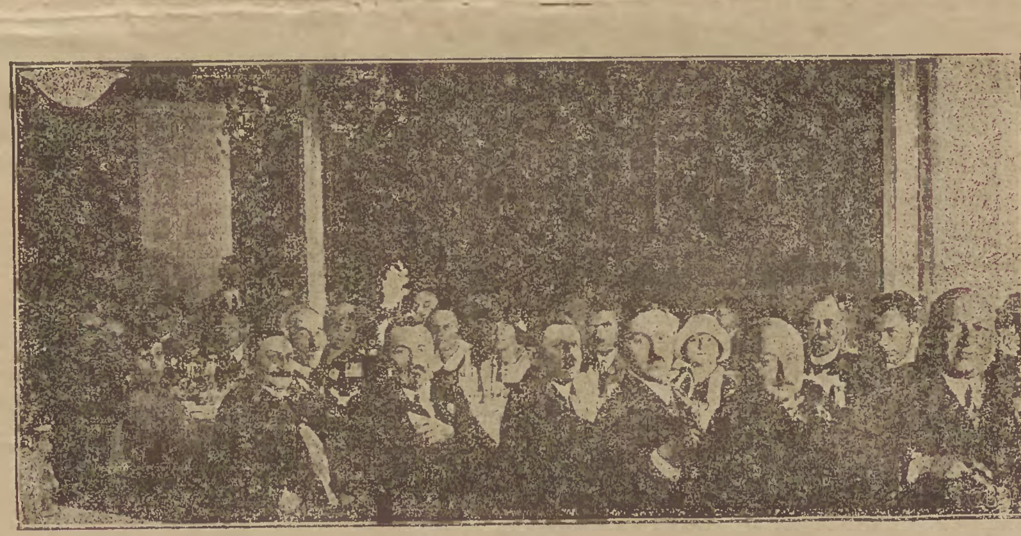
Restauracja „PARYSKA" w Częstochowie.



Zamieszczone zdjęcie przedstawia salę w Restauracji „Paryskiej" (ul. P. Marji 19.) Tel. 402.
Restauracja znajduje się pod wytrwałym kierownictwem p. J. Grabowskiego.
Bufet stale i bogato zaopatrzony w gorące i zimne zakąski; posiada piwa beczkowe wszystkich firm.
Podczas obiadu przygrywa dobrze zgrany zespół muzyczny.

Zdjęc dokonał F. Zgórecki

Goście Węgierscy w Częstochowie.



Częstochowa witała w swych murach gości węgierskich. — Na zdjęciu powyższym widzimy gości węgierskich w towarzystwie przedstawicieli władz rządowych i municypalnych w sali restauracji „Polonji"

Zdjęc dokonał F. Zgorecki.

* *
*

Państwo Kowalscy mają pierwsze dziecko. Wieczorem zebrali się krewni i znajomi, by podziwiać małe bobo.
— Czy on tuż coś mówi? — pyta uradowana ciotka.
— Tak... — odpowiada ojciec. — Tylko nie publicznie... Obawia się aby nie był źle zrozumiany...

* *
*

Dwaj przyjaciele rozmawiają na temat swych żon.
Widzisz... Kiedy pobraliśmy się przed pięciu laty, zawarłem z moją żoną umowę, że ona będzie tylko decydowała w sprwach drobnych, a ja będę miał głos w rzeczach ważnych,
— No czy to jest dobry system?...
Świetny... Tylko, wiesz, dotychczas nie zdarzyło się u nas nic ważnego...

* *
*

W kawiarni spotyka się dwóch częstochowian. Obydwaj narzekają na złe czasy
— Co ty właściwie robisz? — pyta pierwszy...
Mam biuro ekspedycyjne do wywożenia śniegu,..
— No, to nic dziwnego.. Kto potrzebuje latem zgarniaczy śniegu?..
— tak?... — oponuje pierwszy. A dla czego mamy w czasie pokoju ministra wojny?... **Zebrał Ku-Ku.**

NA SREBRNYM EKRANIE.

Zwiedzając częstochowskie kino-teatry trzeba na wstępie podkreślić dbałość dyrekcji „Odeonu" i „Nowego", które stale dążą ku ulepszeniu,
Dyrekcja „Odeonu" poza obrazami pierwszej jakości sprowadza pierwszorzędne siły sceniczne, które faktycznie w dobie obecnej są w Częstochowie jedynymi propagatorami żywego słowa.
Zespół zaś w kinie „Nowym" zasługuje na uznanie i występy cieszą się dużym. powodzeniem.

Fala podwyżek.

Podczas, gdy w ciągu ostatnich nędznych miesięcy mówiło się ciągle o oszczędnościach. obecnie, ledwo przeszła burza, rozpoczyna się znów fala wydatków i podwyżek. Prowizorycznie obliczany jest budżet na 1750 miljonów, pod czas gdy wiadomo, że absolutnie nie możemy znieść większego ciężaru, anizeli 1200 miljonów rocznie.
Pozatem trzeba wskazać na błędną politykę podwyżkową. Pierwszy błąd popełniony był, gdy rząd zezwolił na **podwyższenie ceny węgla,** mimo doskonałego stanu przemysłu węglowego. Teraz znów górnicy domagają się podwyżki płac. Podniesienie taryf kolejowych oraz telefonicznych może być sygnałem do dalszych podwyżek. A jednak mówi się bardzo mocno o tych ewentualnościach. **Drożyzna idziew górę.** mimo, iż dolar trzymany jest tylko siłą na wysokim kursie i nadal ma tendencję zwyżkową.

Nieznany zamach na życie Mikołaja II.

Członek „ochrany“ miał wykonać zamach bombowy na ex-władcę Rosji.

Ze wspomnień wyższego urzędnikapolicji politycznej.

Oto jak opisuje jeden z wyższych funkcjonarjuszów policji francuskiej uciążliwą swą służbę, która miała za zadanie ochronić życie cara i carowej podczas ich pobytu we Francji.

Przybyli oni do Francji w r. 1901. dla nadania specjalnego wyrazu ówczesnemu sojuszowi franko - rosyjskiemu. Władze bezpieczeństwa znakomicie zdawały sobie sprawę, że w tym wypadku osłonić muszą osobę najbardziej znienawidzonego europejskiego władcy, na życie którego czyhano w własnej jego ojczyźnie z upragnieniem.

Przedsięwzięto też cały szereg ostrożności, o których wyobrażenie daje choćby kilka następujących szczegów.

Cała droga, począwszy od Dunkierki do Compiegne, a stamtąd do granicy po dzielona była na odcinki, pozostające pod nieustannym dozorem komisarzy policji i całej czeredy żandarmów, żołnierzy i agentów. Zrozumiały nacisk położono na tunele i mosty, które też strzeżone były przez nieustające posterunki i patrole.

Została sprawdzona ściśle tożsamość wszystkich lokatorów, zamieszkujących domy, położone na drodze, którą mieli przejeżdżać goście. Jednakże rządy republikańskie i w tym wyjątkowym wypadku nie chwyciły się tak utartego w innych państwach środka policyjnego, polegającego na aresztowaniu wszystkich politycznie podejrzanych osób na czas podytu cesarskiej pary.

Ostrożności te, posunięte do najostateczniejszych granic, które jednakże dla przybyłej do Paryża policji rosyjskiej wydały się jeszcze niedostatecznemi, doprowadziły do tego, że car i carowa, poszukując choćby chwili wytchnienia i samotności, i pragnąc odetchnąć, jak zwykli śmiertelnicy, wspaniałem powietrzem przecudownego parku w Compiegne, daremnie poszukiwali jakiegoś zakątka.

Gdziekolwiek skierowali swe kroki, napotykali całe oddziały żandarmów i żołnierzy, pilnujących każdego gęstszego krzaka i czających się za każdym grubszym pniem. Wszystko to jednak nie przeszkodziło terorystom rosyjskim w za miarach unicestwienia tak powszechnie umiłowanego monarchy.

Policja francuska, na której ciążyła kolosalna odpowiedzialność za życie ukorowanego sojusznika, była wprost w rozpaczy. Niewiadomo było z jakiego ugrupowania socjalnego, czy politycznego, z łona jakiej narodowości, religji czy sekty paść może mordercza bomba.

Czy rzuci ją pod nogi Białego cara krwawy eserowiec, czy przed monarsze gronostaje ciśnie ją nihilista, czy porachunki zemsty dokona podległy Kaukaz, czy finlandczyk, unita, żyd, czy „staroobradiec“?

Najbargziej jednak niepokoiły władze francuskie właśnie osoby, wydelegowane przez ochranę rosyjską rosyjską do strzeżenia pary cesarskiej. Znając stosunki, panujące w Rosji już wówczas, przewidywać można było możliwość azefjady jak pomiędzy rewolucjonistami, rak i w samem sercu ochrany, obawiano się wiec, że pomiędzy rodzimemi sługami cara znajdują się zamaskowani zamachowcy z najrozmaitszych grup rewolucyjnych.

Należało zatam roztoczyć opiekę nie tylko nad dostojnymi gośćmi, lecz również czuwać nie mniej bacznie nad tymi którzy mają stać na straży życia bożych pomazańców.

Przypuszczenia te okazały się najzupełniej racjonalne. Podczas bowiem zwiedzania słynnej katedry w Reims omal że nie został dokonany zamach, a niedojście jego do skutku zawdzięczać należy wyłącznie owemu wyższemu urzędnikowi policji paryskiej.

— Bałem się — powiada on — tego kościoła, jako terenu niezmiernie odpowiedniego dla zamachu. Przedsięwziąłem więc wszystkie możliwe kroki dla uniknięcia nieszczęścia.

Rosjanie jednak uparli się udoskonalić mój plan i wpakowali mi kilka swoich agentów.

Nie dowierzając tym ludziom, rozkazałem ich śledzić i rzeczywiście okazało się, że jeden z nich należy do partji terorystów. Dokonana rewizja w jego paryskiem mieszkaniu dostarczyła niezbitych tego dowodów w postaci znalezionej korespondencji. Car nie dowiedział się nigdy o tym planowanym na jego życie zamachu, który został zlikwidowany przezemnie w zarodku.

Na zakończenie wspomnień swoich o pobycie Mikołaja II-go we Francji powiada ów urzędnik z głębokiem westchnieniem ulgi:

— Pożegnałem parę cesarską i wielki kamień jakdybyby spadł mi z serca! Patrząc na ginący w dali pociąg cesarski, oddałem się jedynej myśli. Oni odjeżdżali cali i zdrowi, ale my byliśmy nawpół martwi.

To żona podpaliła zagrodę

wyszeptał ostatnim tchem, umierający, wskutek poparzenia wieśniak. Zbrodnia kobiety, która chciała się pozbyć męża paralityka.

We wsi Brzeziny Górne pod Częstochową przed kilku dniami w nocy wybuchł pożar w zagrodzie wieśniaka Władysława Zygmunta.

Pożar zauważono dopiero wówczas gdy począł się on rozszerzać na inne zabudowanie.

Przerażeni wieśniacy, którzy przybiegli z pomocą do zagrody Zygmunta, zastali już ją w płomieniach.

Ponieważ wiedziano, iż wieśniak ten jest sparaliżowany i nie może o własnych siłach uciec z mieszkania, kilku śmiałków wdarło się do płonącego domu skąd wyciągneli rzeczywiście poparzonego na całym ciele Władysława Zygmunta.

Jeszcze chwila a spłonąłby żywcem.

Mimo akcji ratunkowej wszystkie zabudowania Zygmunta spłonęły.

Straty wyniosły przeszło 15.000 złotych.

Pogorzelec, przywrócony do przytomności, zdołał powiedzieć jedynie kilku słów.

— To żona podpaliła zagrodę...

Ponieważ, jak ustalono pożar powstał rzeczywiście wskutek podpalenia, nazajutrz wrożono dochodzenie.

Ustalono przedewszystkiem, iż przed wybuchem pożaru żona Zygmunta, Zofja, wybiegła z mieszkania i ukryła się w lesie.

Aresztowano ją.

Podczas śledztwa przyznała się ona rzeczywiście, iż podpaliła dom, chcąc w ten sposób pozbyć się męża, który ją tyranizował.

W rzeczywistości do zbrodni skłoniły ją inne powody.

Młodej kobiecie nie wystarczł mąż — paralityk, to też odwiedzała często kochanka, zamieszłego w tejże wsi.

Mąż dowiedział o tem, lecz będąc chorym, nie mógł jej nic uczynić. Zemstę swą wyładował w innym kierunku gdyż wydziedziczył ją na rzecz swych krewnych.

Małżonka dowiedziawszy się o tem, postanowiła się z nim rozprawić. W nocy podpaliła łóżko i uciekła z mieszkania.

Mąż jej, przewieziono do szpitala — zmarł.

Podpalaczkę osadzono w więzieniu.

Konkurs Premjowy „ILUSTROW. NOWOŚCI CZĘSTOCHOWSKICH“

UPON Nr. 3 I-szy konkurs premiowy.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

Należy wyciąć i przesłać do Redakcji do dnia 28 września r. b.

27 kandydatów na tamten świat.

Najwyższy sowiecki trybunał wojskowy na sesji wyjazdowej w Sebastopolu rozpatrywać będzie sprawę 27-u osób oskarżonych o zorganizowanie buntu przeciwko władzy sowietów.

W liczbie oskarżonych jest kilkunastu oficerów armji czerwonej. Śledztwo wykazało istnienie od roku 1922 organizacji która tworzyła wszedzie gdzie mogła a zwłaszcza w szeregach armji kółka przeciwbolszewickie.

Organizacja uciekała się niekiedy do aktów reroru, między innemi wykonała zamach dynamitowy, zresztą bez powodzenia, na forcie w Sebastopolu.

Pozatem kontrrewolucjoniści nawiązali kontakt z resztkami armji białej rozsianemi w Bułgarji o az prowadzili propagandę w celu przywrócenia w Rosji caryzmu z b. wielkim księciem Dymitrem Pawłowiczem jako carem.

OBŁĄKANY KUPIEC

na widok pieczątek komornika na meblach wpadł w furję.

W bieżącym robu firmie S. i R. ogłoszona upadłość.

Jeden ze spólników, S. wskutek trudności finansowych wpadł w stan silnego zdenerwowania. Rodzina próbowała go odciągnąć od pracy, kupiec nie chciał się jednak na to zgodzić i prowadził w dalszym ciągu interesy.

Pewnego dnia **w mieszkaniu swem dostał ataku furji.**

Ponieważ stan jego był niebezpieczny dla otoczenia; zdecydowano się wysłać go do Kochanówki.

W szpitalu dla umysłowo chorych przebywał dziesięć dni, gdyż zachowywał się całkiem spokojnie i lekarze po dłuższej obserwacji doszli do wniosku iż został on w zupełności wyleczony.

Wobec powyższego wysłano go do domu.

S. ucieszył się, ujrzawszy swą rodzinę.

Przywitał się ze wszystkimi serdecznie.

Nagle rzuciły mu się w oczy pieczątki na meblach.

Na ich widok wybuchnął **obłąkańczym** śmiechem. Skradając się na palcach, zbliżył sio do szafy i zdarł z niej pieczątkę. To samo uczynił również z pieczątkami znajdującemi się na innych meblach.

Gdy próbowano mu przeszkodzić, opanowała go furja i począł ciskać w domowników krzesłami i sprzętami.

Następnie zbliżył się do okna, wybił szybę i usiłował wyskoczyć.

Obezwładniono go.

Przybyły lekarz zdołał go uspokoić i przywrócić do stanu równowagi.

S. pociągnięto do odpowiedzialności za zrywanie pieczątek skarbowych.

Sąd rozpatrzywszy tę sprawe, uniewinnił go.

Oślepiające światło reflektorów

zahypnotyzowało 13-letnią dziewczynkę,

która, stanąwszy jak wryta w miejscu, dostała się pod koła lokomotywy.

13-letnia Zofja Prychówna w towarzystwie dwojga młodszego rodzeństwa plantem kolejowym powracala wczoraj około godz. 8 wieczorem z Radomska do Teklinowa, do domu.

W pewnym momencie postanowiła **przejść przez szyny**, by dalszą podróż odbywać polną drogą, ciągnąca się po drugiej stronie plantu. W pobliżu miejsca, którego obrała sobie do przecięcia toru, znajduje się

zdradliwy zakręt,

skutkiem czego wszystkie pociągi spostrzega się dopiero na b. bliską odległość.

Ująwszy za rączki swego 9-io letniego braciszka Antosia i 11-o letnią siostrzyczkę Jadzie. Prychówna wskoczyła na szyny. Wtej chwili od strony Kłomnic pojawił się pociąg.

Na widok **oślepiających reflektorów parowozu**, który nagle wyłonił się zmroków wieczoru, dziewczynka odrętwiała ze strachu.

Miast szybkiem cofnięciem się z szyn ratować siebie i rodzeństwo od śmierci w przerażeniu bezradnie stanęła na szynach, kurczowo przytrzymując sweg brata i siostrę za rączki. A tymczasem **ślepia reflektorów z błyskawiczną szybkością sunęły ku dzieciom.**

Młodsze rodzeństwo Prychówny widząc, że siostra stoi jak przymurowana na szynach, wiedzione instyktem, przy użyciu wszystkich sił, wydarło się z rąk odrętwiałej ze strachu dziewczynki.

Ledwie zdążyły na bok uskoczyć, już pędzący z błyskawiczną szybkością. **parowóz porwał pod siebie ich siostrę.**

W oczach oniemiałych ze zgrozy dzieci o kilkadziesiąt metrów dalej zatrzymano pociąg i wyciągnięto z pod niego **doszczętnie zmasakrowane zwłok dziewczynki.**

Prychówna przejechana została przez pociąg Warszawa — Kraków, zdążający w kierunku Radomska Maszynista mimo usilnych starań, nie zdołał zatrzymać pociągu.

Wkrótce na miejsce tragicznego wypadku przybyła matka P. Przy poćwiartowanych zwłokach córki rozegrała się scena niezrównana w swem tragicznem napięciu. Nieszczęśliwa matka mdlała kilkakrotnie. Krwawa ta tragedja w całe okolicy wywarła wstrząsające wrażenie.

Spiewający gość w dorożce

nie miał, jak się okazało ani grosza przy duszy

Zatrzymał się na rogu ulicy:

-— Dorożka, spacerem przez miasto!

Po chwili rozsiadł się wygodnie we wnętrzu dorożki i recerzowi bata polecił jechać „po kawalersku"

Spacer ten, dość długotrwały, sprawił pasażerowi widocznie przyjemność, gdyż przez cały czas nucił ciągle pod nosem.

Był jednnk wesoły ale... goły.

Nie mając, pieniędzy na zapłacenie dorożkarzowi postanowił jakość się wykręcić.

Wyskoczył wią z dorożki, będącej w pełnym biegu przypuszczając, iż rycerz bata nie zorentuje się w tym fortelu.

Dorożkarz był jednak nie w ciemię bity, zauważył natychmiast ucieczkę pasażera i wszczął alarm.

Uciekinier nie myślał jednak zatrzymać się, to też dorożkarz zeskoczył z kozła i puścił się za nim w pogoń, w której brali również udział przechodnie.

„Pasażera" pochwycono wreszeie.

Był to niejaki J. N. którego zmuszono w końcu do zapłacenia dorożkarzowi należne sumy.

Sztandarowy komunista moskiewski

ex redaktor „Izwestji", zapowiada rewelacje o sowietach.

Pisma niemieckie donoszą że do Berlina przybył były redaktor „Izwiestji" Nachamkes-Stiekłow. Przedostał się on z Rosji nielegalnie przez granicę finlandzką. Na granicy oświadczył Stiekłow władzom finlandzkim, iż pragnie zerwać wszelkie stosunki z rządem sowieckim i zamierza zająć się demaskowaniem melod akcji wywrotowej sowietów w Europie zachodniej.

P. Nabhamkes, znany więcej pod pseudonimem Stiekłowa, należy do rzędu dawnych rosyjskich działaczów rewolucyjnych, W roku 1905 należał do rosyjskiej partji socjal-demokratycznej, lecz po niepowodzeniu pierwszej rewolucji, zmienił przekonania i wracał się nawet do cara Mikołaja II z prośbą o zmianę nazwiska Nachamkes na nazwisko Stiekłów. Nie przeszkodziło mu to później w zajęciu wysokiego stanowiska w rządzie sowieckim i w partji komunistycznej w Rosji sowieckiej był Stiekłow członkiem centralnego komitetu wykonawczego sowietów, członkiem komitetu central nego partji komunistycznej, oraz redaktorem naczelnym urzędowago pisma „Izwestja".

Na tych stanowiskach wyzyskał swoje wpływy, w celu zbogacenia się. Ukradł, między innemi ze skarbu sowieckiego słynne zbiory filatelistyczne cara Mikołaja II.

Po wykryciu tej kradzieży, musiał opuścić stanowisko redaktora naczelnego „Izwestja". Z Rosji zbiegł w obawie przed dalszemi represjami. Pojawienie się Stiekłowa w Berlinie sprawiło olbrzymie wrażenie wśród komunistów niemieckich.

Prostujemy tytuły

pomylnie przestawione na stronicy pierwszej „ma być zamiast nie zwykły kamienicznik" Dziecko urodzone w dwie godziny po smierci matki i odwrotnie.

Teatr „ODEON"

Progran od soboty 18-go do wtorku 20-go września.

Szczegóły w afiszach i programach.

Ostatni seans o godz. 10 wieczorem.

CENY MIEJSC ZWYKŁE.

Na ekranie: Na ekranie:

Wielki wstrząsający obraz w 10 aktach p. t.

Tancerz Mojej Żony

W rolach głównych

Marja Cożda Willi Fritoch Wiktor Važho,

gra wysmienita wystawa luksusowa

Na scenie:

Nowo angażowani artyści

K. BAJON

humorysta-autor

ILKA BEL-ANDRA

tańce charakterystyczne

Wiktor DERBICZ

pioskarz

Kino-Teatr NOWY

Od piątku 17-go do poniedziałku 20-go września

Szczegóły w afiszach

Ceny miejsc: krzesło 1 zł, 30 gr.
Na pierwszy seans tylko 1 zł.

Na Ekranie Chluby Polskiej Sceny!
Józef Węgrzyn i Bolesław Mierzejewski
Monumentalny film polski p. t.

Od kobiety do kobiety

Dramat w 10-ciu aktach
W rol. gł. H. Marcelo Polińska, H. Gromnicka, J. Śliwicki, J. Węgrzyn, B. Mierzejewski i R. Sobiszewski.

Na scenie: Bardzo kosztowny romans Pan-Bam w jednej odsłonie, 25 minut bezustannego śmiechu w wykonaniu; Ona p. Górecka, On p. Janecki, Ten trzeci p. Otrembski pròcz tego p. Lutówna i p. Pawłowski (charakterystyczna polka „Rekrutka"), p. Winecki autor i recytator, (nowy repertuar) p. Górecka (ąlkantara), p. Winecki (jako tramwajarz) i p. Czaplicka (Taniec „Ole"

BIURO TECHNICZNE „PROMIEŃ"

ALEJA 30.

INSTYLACJA ŚWIATŁA I MOTORÓW

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Polca: Pasy skórzane i artykuły techniczne i elektrotechnicyne.

PRACOWNIA MEBLI

Jan Cierpiński

CZĘSTOCHOWA, OGRODOWA № 77.

Wykonywa meble wszelkjego rodzaju, jak również roboty wchodzące w zakres stolarstwa.

Wykonanie solidne — — — Ceny prrzstępne

Roczne Kursy Handlowe Koedukacyjne

R. GERMAN-SZUMACHEROWEJ

zawiadamiają, że rozpoczęły się wpisy dla nowowstępujących kandydatów (ek). W roku bieżącym prowadzone będą również

Półroczne Kursy Buchalteryjne. Tamże nauka pisania na maszynach.

Kancelarja przyjmuj przy ul. Dąbrowskiego 5-a m. 5 II piętro front.

Pierwszorzędna Pracownia Ubiorow Męskich

I. GRÜN

Częstochową, Aleja 16 (w podwórzu)

Dyplomowany międzynarodowym Dyplomem Londyn — Paryż
Przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa. —
Roboty wykonywa się Solidnie, według najnowszych żurnali.

Insteiacje Elektryczne

Wykonywa fachowo solidnie i nadogodnyh warunkach

H. Truskolalski BIURO INSTELACJI ELEKTRYCZNEJ

Aleja 32 Tel. 458.

Magazyn i Pracownia Obuwie M. GLIK

Częstochowa, I Aleja № 5 (mieszkanie przy sklepie)

Poleca stale obuwie najnowszych fasonkw : lakierki, zamsz, gimzowe i chromowe.

UWAGA: Magazyn mòj został przeniesiony z bazaru I Aleja Nr. 1. do obecnego lokalu I Aleja 5 sklep frontowy.

ROWERÓW
Emaljowanie i Montowanie
Części zapasowe i gumy.

J. Piwowarczyk

Częstochowa, III Aleja № 48.

Pośpieszna pralnia bielizny oraz chemiczna

pod firmą

„JADWIGA"

ul. Strażacka № 17.

Przyjmuje bieliznę sztywną, miękką jak również i sklepową.
Pierze chemicznie garnitury, kostjumy, palta, jesionki, palta gumowe, dywany, — swetry, firanki, jedwabie i t. p. —

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

OKOCIM

najlepsze polskie piwo

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1mm. na 1 str. 50 na II i III — 40 gr. na pozostałych — 30 gr. Ilustrowane ogłoszenia o 50% drosze. Drobne 10 gr. za wyraz Zamiejscowe o 30% drosze. Adres „Nowości". — Rękopisòw Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Fr. Francuz. Druk. „POLSKA" w Częstochowie Stradomska 11.